Jak Słowo stało się ciałem – części 1-4

O tej porze roku świętujemy narodziny Jezusa, jednak ta seria opowiada o Jego życiu, zanim jeszcze opuścił niebo, aby stać się Synem Człowieczym. Iz. 9:5 mówi nam: „Albowiem dziecię narodziło się nam, syn jest nam dany…"

Bóg tak umiłował świat, że z nieba dał Swojego Syna, który stał się dzieciątkiem Jezus urodzonym w Betlejem. W Jan. 17,5 Jezus rozmawia z Ojcem i mówi: „… Ty mnie uwielbij, Ojcze, u siebie samego tą chwałą, którą miałem u ciebie, zanim świat powstał…"

Słowo Boże

Słowo Boże to przede wszystkim osoba, która jest tym Słowem. Słowo spisane wypływa z osoby będącej Słowem Bożym, a Duch Święty ożywia zapisane słowa.

Niestety w naszych czasach wielu chrześcijan zna lepiej spisane Słowo niż osobę, która jest Słowem. Nie mam dość palców u rąk i nóg, by policzyć, ile razy powiedziałam do siebie samego lub do Barb: „Gdyby tylko lepiej Go znali, nie myśleliby, że Słowo tak mówi". Spisane Słowo pochodzi bezpośrednio od osoby, która jest Słowem.

Jeśli ktoś powie mi, że moja żona powiedziała coś, co nie jest zgodne z tym, jaką ją znam, to powiem mu: „To wcale nie brzmi jak Barb". Tak samo jest z tym, co mówi Pismo – gdyby Go znali, nie sądziliby, że Pismo mówi to, co im się wydaje, że mówi.

Niektórzy „stoją na Słowie" bez uprzedniego skonsultowania tego z prawdziwym Słowem Bożym, aby zobaczyć, czy On się z nimi zgadza. A jeśli prawdziwe Słowo nie zgadza się z spisanym Słowem (wersetem), które osoba wybrała sobie, aby na nim „stać", nie będzie w tym obecności Ducha Świętego, który mógłby to urzeczywistnić, ani chociażby potwierdzenia w swoim duchu. Tacy ludzie mogą cytować wersety do woli, ale w ich deklaracjach i proklamacjach nie będzie żadnego Życia.

Nie możemy oddzielić spisanego Słowa od osoby będącej Słowem. Spisane Słowo (Biblia) nie jest księgą zaklęć, która, jeśli użyjesz pewnych słów lub działań, to w magiczny sposób pieniądze zasilą twoje konto bankowe. Możemy powtarzać sobie wybrane wersety aż do utraty tchu, ale nie porusza to osoby będącej Słowem.

W Hebr. 1-3 czytamy: „Wielokrotnie i wieloma sposobami przemawiał Bóg (Ojciec) dawnymi czasy do ojców przez proroków; ostatnio, u kresu tych dni, przemówił do nas przez Syna, którego ustanowił dziedzicem wszechrzeczy, przez którego także (Ojciec) wszechświat stworzył. On, który jest odblaskiem chwały (Ojca) i odbiciem jego (Ojca) istoty i podtrzymuje wszystko słowem swojej (swojego Ojca) mocy, dokonawszy oczyszczenia z grzechów, zasiadł po prawicy majestatu na wysokościach."

Zwróćcie uwagę, że Jezus Chrystus podtrzymuje wszystko Słowem mocy Ojca – nie jest to stwierdzenie, że w Słowie jest moc, ale raczej, że Jezus podtrzymuje wszystko Słowem mocy Ojca. Ojciec ma moc, nie Jezus. Jezus jest Słowem mocy Jego Ojca.

Przykład

Powiedzmy, że ojciec każe synowi wyjść z domu i zawołać na obiad braci i siostry. Jeśli jedno z rodzeństwa się sprzeciwia, syn może powiedzieć: „bo zaraz zawołam tatę". Moc tkwi w tacie, który przebywa w domu - syn jest jedynie wyrazem woli ojca, słowem skierowanym do syna, a następnie przez niego przekazanym reszcie rodzeństwa.

Syn ma autorytet dany przez ojca, aby wypełnić jego polecenie, ale moc należy do ojca. Moglibyśmy powiedzieć, że syn został posłany przez ojca, aby przekazać rodzeństwu, aby przyszli na obiad, czyniąc go 'słowem' ojca. Tym jest właśnie Jezus dla naszego Ojca Niebieskiego. Jezus podtrzymuje wszystko Słowem mocy Ojca.

Dlatego w tym fragmencie powiedziano nam, że Ojciec wyznaczył Go na dziedzica wszystkich rzeczy. Dlatego w Filip 2: 5-11 (w.9) czytamy, że Ojciec, z powodu tego co Jezus uczynił, dał Mu imię ponad wszelkie imiona. Dlatego też kierujemy prośby modlitewne do Ojca - tak jak nakazał to Jezus i jak widać to w całym NT. Nie zwracamy się do Ducha Świętego ani Jezusa, lecz Jezus powiedział, aby prosić Ojca w Jego imieniu. Z jakiego powodu? Ponieważ Ojciec ma moc. Jezus jest wyrazem tej mocy, Słowem mocy, ale ta moc, wliczając w to moc odpowiedzi na modlitwę spoczywa w Ojcu.

(Proszę nie pisz teraz do mnie w stylu „Ale ja modlę się lub proszę Ducha Świętego" lub „Czy to w porządku, jeśli poproszę o coś Ducha Świętego" lub też „Zawsze prosiłem Jezusa o coś" – po prostu bądź posłuszny Jezusowi i zmień swoje postępowanie, a przeniesiesz się na wyższy poziom w chodzeniu z Ojcem, ponieważ wszystko sprowadza się do Ojca i Jego woli na ziemi, jak i w niebie. W całym NT, od modlitwy Pańskiej aż do listów – nigdzie nie znajdziesz modlitwy do Ducha Świętego czy też do Jezusa. Czy Ojciec czasem odpowiada pomimo naszej ignorancji? Oczywiście, że tak, ale jeśli teraz znasz prawdę, to bądź po prostu posłuszny słowom Jezusa.

Jezus jest wolą Ojca, która stała się ciałem

Na początku było Słowo. Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo… Słowo stało się ciałem i zamieszkało pośród nas. (Jan. 1:1, 14)

Jak to się stało? Czy stało się to w tej chwili, gdy Jezus opuścił niebo, aby zostać poczęty w łonie Marii? Nie, w tej historii jest o wiele więcej... Wróćmy do około 1100 roku pne, kiedy chłopiec Samuel przebywa w świątyni jako pomocnik arcykapłana Heliego. Śpi głęboko, kiedy Pan wchodzi do jego pokoju...

W 1 Sam. 3:1 jest powiedziane: „Słowo Pańskie było w tych czasach rzadkością, a widzenia (Pana) nie były rozpowszechnione." Pan zawołał na chłopca 3 razy, po czym Heli powiedział mu, że to Pan wołał. Werset 10 mówi tak: „I przyszedł Pan, stanął i zawołał jak i poprzednio: „Samuelu, Samuelu!".

W wersecie 21 widzimy, że dla Samuela jak i dla Izraela nadszedł nowy czas – początek widzeń Pana. W czasie od śmierci Jozuego aż do pierwszego króla Saula Izrael był jedynie luźno powiązaną grupą plemion, prowadzoną w czasach kryzysów przez sędziego, który pojawiał się, aby się z nimi uporać.

Samuel był pierwszym prorokiem dla pierwszego króla i ustanowił precedens, że każdy król Izraela i Judy będzie miał proroka (lub więcej), który pomoże prowadzić naród. Skończyły się chude czasy, gdy nie było widzeń Słowa Pańskiego. Czytamy, że zaczynając od chłopca-proroka Samuela: „Pan (Jahwe/JHWH) bowiem objawiał się w Sylo Samuelowi w swoim słowie (jako Słowo Pańskie)"

Zrozum, kim był Samuel...

Kiedy Słowo Pana zaczęło ukazywać się Samuelowi, ustanowiło to precedens dla wszystkich następnych proroków. Zdanie, które widzimy w księgach proroków: „Słowo Pańskie przyszło..." nie oznacza, że jakiś prorok siedział przy stole trzymając gęsie pióro a jego ręka była poruszana w nadnaturalny sposób, co w rezultacie stawało się np. Księgą Jeremiasza.

Nie! Oznacza to, że przez wszystkie wieki, poczynając od Samuela osoba, która JEST Słowem Pana, ukazywała się prorokom i przekazywała im słowo do narodu lub też pokazywała wizję rzeczy przyszłych. Słowo Pana, które pokazało się Samuelowi ustanowiło precedens dla wszystkich pozostałych proroków nowopowstałego narodu izraelskiego.

+++

Skończyłem ostatnio mówiąc o tym, że zdanie „Słowo Pańskie doszło proroka" nie znaczyło, że jakaś niewidzialna dłoń prowadziła jego rękę, gdy spisywał słowa, lecz że to było spotkanie z osobą, która jest Słowem Bożym.

Zdanie z 1 Sam. 3:21: „ Pan bowiem objawiał się w Sylo Samuelowi w swoim słowie (jako Słowo Pańskie)" zdefiniowało wyrażenie „Słowo Boże" dla wszystkich kolejnych proroków. Oznacza ono Osobę, która jest Słowem Pana, Synem Ojca, objawiającym się prorokom na przestrzeni wieków.

Małe zastrzeżenie...

Nie oznacza to, że za każdym razem gdy w ST pojawia się wyrażenie „słowo Pana" oznacza ono widzenie osoby Pana - często Pismo Święte jest niejasne w tej kwestii i czasem może oznaczać to, jak to się mówi w naszych czasach: „Pan mi powiedział" lub też „przyjmuję to jako słowo Pana dla mnie. Jednak również bardzo często Pismo Św. bardzo jasno stwierdza, że było to widzenie. Widzimy to często na początku ksiąg, lub na początku słowa dla Judy lub Izraela.

Przykład

W Jer. 1:1-9 czytamy

„Słowa Jeremiasza, syna Chilkiasza, … którego doszło słowo Pana w czasach króla judzkiego Jozjasza… w trzynastym roku jego panowania… Doszło mnie słowo Pana tej treści: Wybrałem cię sobie, zanim cię utworzyłem w łonie matki, zanim się urodziłeś, poświęciłem cię, na proroka narodów przeznaczyłem cię. Wtedy rzekłem: Ach, Wszechmocny Panie! Oto ja nie umiem mówić, bo jestem jeszcze młody…. I rzekł do mnie Pan: Nie mów: Jestem jeszcze młody!... Potem Pan wyciągnął rękę i dotknął moich ust…"

Widzimy więc, że Słowo Pańskie przyszło do Jeremiasza jako Osoba - Słowo Pańskie, ponieważ w wersecie mówi: „… Potem Pan wyciągnął rękę i dotknął". Cała ta rozmowa, która potem stała się księgą Jeremiasza była zapisem serii nawiedzeń Jeremiasza przez osobę Słowa Bożego, która przekazywała mu słowa do narodu.

Izajasz, Ezechiel i reszta...

Iz. 1:1 zaczyna się: „Widzenie Izajasza…" a w wersecie 10: „Słuchajcie Słowa Pana…". Jego „Słowo" przyszło jako widzenie.

W Ez. 1:3 czytamy: „i miałem widzenie Boże… Doszło Słowo Pana Ezechiela… a ręka Pana spoczęła tam na nim." Miał on wizję stojąc na brzegu dopływu rzeki Eufrat. Będąc w Duchu widział tron Boży wraz z cherubinami jako kulami ognia, które wylatywały z tronu w jego kierunku. Opisywał tęczę nad tronem, przezroczystą podłogę i to, jak Pan pojawił się jako istota z ognia i światła… a potem Pan zaczął z nim rozmawiać o swoim narodzie.

Oz. 1:1: „ Słowo Pana, które doszło Ozeasza… Pan rzekł do Ozeasza…" Potem 3:1 :" Potem Pan rzekł do mnie…"

Am.1:1, 3, 6: „Słowa Amosa, który był jednym spośród pasterzy z Tekoa: co widział w sprawie Izraela … Tak mówi Pan…"

Abd.1: „ Widzenie Abdiasza. Tak mówi Wszechmogący Pan…"

Jon. 1:1, 3; 3:1: „Jonasza, syna Amittaja, doszło słowo Pana tej treści … Lecz Jonasz wstał, aby uciec sprzed oblicza Pana… wszedł na pokład, aby sprzed oblicza Pana jechać z nimi do Tarszyszu (Hiszpani)". „Pan przemówił do Jonasza po raz drugi tymi słowami"

Mich. 1:1: „Słowo Pana, które doszło Micheasza z Moreszet w widzeniu …"

Nah. 1: 1: „Wyrocznia o Niniwie. Księga widzenia Nahuma …"

Hab. 1:1, 2: 2: „Wyrocznia, którą prorok Habakuk otrzymał w widzeniu…". „I odpowiedział mi Pan, mówiąc: Zapisz to …"

Uwielbiam opis Pana zamieszczony w Hab. 3:4:

„Bóg przychodzi z Temanu…Pod nim jest blask jak światłość, promienie wychodzą z jego rąk i tam jest ukryta jego moc”

Powodem, dla którego ma to znaczenie jest to, że promienie światła wychodzące z Jego rąk pasują do Pow.Pr. 9:10, która mówi, że 10 Przykazań zostało wyrytych w kamieniu palcem Bożym – pierwsza na świecie wzmianka o tym, co dzisiaj moglibyśmy nazwać wiązką lasera. Promienie światła wychodzące z Jego palców wyryły w kamieniu 10 przykazań.

Księga Zachariasza - przedostatnia księga ST zaczyna się od słów: „doszło proroka Zachariasza… Słowo Pana…” a w 2:1: „Później podniósłszy oczy patrzyłem. I oto zobaczyłem cztery rogi. Co one oznaczają? - zapytałem anioła, który mówił do mnie…”

To, co powyżej zrobiłem, to przeprowadziłem nas przez wieki, w których Osoba nazywana Słowem Pana, objawiała się prorokom. Od pierwszego objawienia Słowa Pana, które przyszło i stanęło w sypialni chłopca imieniem Samuel około 1100 roku pne, aż do widzenia przez Zachariasza Słowa Pana, które miało miejsce około 500 roku pne, nasz Pan ukazał się prorokom jako Słowo Pana (Ojca).

I dlatego też Jan. 1:14 mówi nam po prostu: „A Słowo ciałem się stało i żyło pośród nas”.

Czy możesz sobie wyobrazić zachwyt, gdy uczniowie uświadomili sobie, że Jezus był Synem, który został nam dany – osobą która przez minione stulecia ukazywała się wszystkim prorokom i oto teraz stoi przed nimi?!

Cudowna łaska. Kolejnym razem o tym, jak nastąpiło przejście z nieba na ziemię.

+++

Skończyłem ostatnio mówiąc, jak to apostołowie musieli wpaść w zachwyt uświadomiwszy sobie, że Słowo Pana, które objawiało się prorokom przez wszystkie wieki, opuściło niebo, aby stać się człowiekiem i żyć pośród nich. Czy możecie wyobrazić sobie o czym wtedy mogli myśleć?

W jaki sposób ‘Syn nam dany’ stał się ‘Narodzonym Dziecięciem’?

W Fil. 2: 5-11 Paweł pisze:

„Takiego bądźcie względem siebie usposobienia, jakie było w Chrystusie Jezusie, który chociaż był w postaci Bożej, nie upierał się zachłannie przy tym, aby być równym Bogu, lecz wyparł się samego siebie, przyjął postać sługi i stał się podobny ludziom; a okazawszy się z postawy człowiekiem, uniżył samego siebie i był posłuszny aż do śmierci, i to do śmierci krzyżowej. Dlatego też Bóg (Ojciec) wielce go wywyższył i obdarzył go imieniem, które jest ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zginało się wszelkie kolano…”

Pismo mówi nam, że Chrystus - Syn z nieba, wyparł się samego siebie (opróżnił się z wszystkiego) i stał się człowiekiem. „Stał się podobny ludziom” – cóż za niesamowita zmiana dla Niego, by przejść z nieograniczonej niczym sfery Ducha i zamieszkać w ludzkim ciele.

Greckie słowo oznaczające „opróżnić” to „kenoo” i oznacza „całkowicie opróżnić, do zera, pozbawić wszelkiej wartości” (tak jak gdy pojemnik na wodę jest opróżniony i teraz nie ma żadnej wartości, ponieważ został opróżniony ze swojej zawartości). Chrystus pozbawił siebie wszelkiej wartości - ogołocił się całkowicie, by móc opuścić niebo i stać się człowiekiem.

Mały Jezus nie czynił cudów

Oznacza to, że Chrystus Syn - Słowo Ojca wyzbył się wszelkich praw i przywilejów jako jedyny Syn Ojca. Dla nas oznacza to, że gdy Synowi nadano ludzkie imię Jezus, żył już nie jako Syn Boży, ale jako człowiek. Kiedy Duch Święty zstąpił na Niego, od wtedy żył jako człowiek napełniony Duchem.

Oznacza to również, że nauczanie rzymskokatolickie, iż mały Jezus czynił cuda, jest błędne. Nie czynił cudów przed Swoim chrztem wodnym, kiedy to Duch Święty zstąpił na Niego. Z powodu tego, że czynił cuda jako człowiek wypełniony Duchem, my również będziemy czynić podobne cuda*, ponieważ otrzymaliśmy tego samego Ducha. Oczywiście Pismo Święte mówi, że On otrzymał Ducha „bez miary"** a my otrzymaliśmy miarę Ducha*** (*Jan 14:12, **Jan 3:34, ***Rzym. 12:3)

Wizytacja Pana

W 1989 roku czytałem Fil. 2, ale nigdy nie studiowałem tego rozdziału dogłębnie. Gdy nawiedził mnie Pan wraz z moim aniołem (stróżem), spytałem wtedy: „Jak to było, kiedy Pan opuszczał niebo? Jak to się stało?". Wiedziałem, co Gabriel powiedział Marii (Łuk. 1:35), kiedy spytała, jak to się stanie, że pocznie Boga w swoim łonie:

„Duch Święty zstąpi na ciebie i moc Najwyższego osłoni cię…"

Użyte tutaj słowo „moc" to „dunamis", od którego pochodzi słowo „dynamit". Słowo „osłonić" oznacza „otoczyć jak chmura". Tak więc moc Najwyższego okryła Marię jak obłok. Więcej o tym kolejnym razem.

A co z pytaniem o to, jak to wyglądało, gdy Pan opuszczał niebo? Wtedy znalazłem się w Duchu stojąc w niebie. Nie było tam ludzi, tylko anioły. Wszystkie stały stłoczone jak tłum, gdy ogląda paradę. Ja stałem z tyłu aniołów obserwując wszystko, lecz nie wiedziałem za bardzo, na co właśnie patrzę.

Pomiędzy aniołami widziałem ścieżkę na tyle szeroką, aby mogła nią przejść jedna osoba. Jedne anioły spoglądały z jednej strony ścieżki a drugie z drugiej, lecz nie patrzyły na siebie nawzajem – oczy wszystkich wpatrzone były w olśniewająco białe światło tronu Ojca. Ścieżka prowadząca przez tłum aniołów wychodziła z tego tronu.

Z tego światła wyszedł Pan

Wyglądał jak Pan, którego widziałem wiele razy podczas nawiedzeń - wcześniej zastanawiałem się, do jakiego stopnia DNA Maryi ukształtowało Jego rysy i byłem trochę zaskoczony widząc, że ten, który opuszczał niebo, wyglądał tak samo jak zmartwychwstały Pan, którego widziałem w czasie wizytacji. Obserwowałem, jak Chrystus opuszczał światło Ojca, aby kroczyć ścieżką pośród aniołów, którzy pochylali się w zachwycie. Wszyscy aniołowie zginali się pasie, albo klękali na jedno lub dwa kolana, ale wszystkie oczy były spuszczone, gdy w milczeniu obserwowali Chrystusa przechodzącego pośród nich.

Z mojego punktu obserwacyjnego było to od prawej do lewej. Stałem lekko zwrócony w kierunku tronu, gdy Pan się zbliżył, a potem mnie minął. Nie zdążyłem spojrzeć w lewo, aby zobaczyć, dokąd prowadzi ścieżka, ponieważ nagle znalazłem się z powrotem w moim salonie z Panem i aniołem. Nagle cała sytuacja przytłoczyła mnie, ponieważ uświadomiłem sobie, że właśnie miałem krótką migawkę z tego, jak Pan opróżnia się ze wszystkich praw i przywilejów jako jedyny Syn Ojca, aby stać się człowiekiem.

Popadłem w zachwycenie. Na początku nie mogłem mówić, było to tak przytłaczające. Wszystko co wiedziałem rozumem o tym, że Ojciec dał swego jedynego Syna, stało się teraz żywą prawdą. Upadłem na twarz przed Nim i powiedziałem: „O Panie, jesteś TAK bardzo godzien czci, jesteś godzien… a potem znowu zostałem przytłoczony tym do tego stopnia, że leżałem nie mogąc wydobyć słowa.

Kiedy odzyskałem siły

Zapytałem Pana, czy mógłby potwierdzić to, co widziałem, w Piśmie Św.? Powiedział, abym przeanalizował fragment z Hebr. 10:5, co zrobiłem:

„Przeto przychodząc na świat, mówi: Ofiary ani daru nie chciałeś, aleś Mi utworzył ciało". Wersety 6-7 kontynuują: „Całopalenia i ofiary za grzech nie podobały się Tobie. Tedy rzekłem: Oto idę - w zwoju księgi (czyli w ST) napisano o Mnie - abym spełniał wolę Twoją, Boże (Ojcze).

Kiedy Syn opróżniał się ze wszystkiego, powiedział Ojcu, że wie, iż nie ma On upodobania w krwi byków i kozłów, ale że Ojciec przygotował dla Niego ciało – i że pójdzie, aby czynić Jego wolę.

A to ciało - to była zmiana już na zawsze. Jezus zmartwychwstał w ludzkim ciele i na zawsze zostanie człowiekiem. Mówiąc o dniu zmartwychwstania, Dz. 13:33 cytują Psalm 2 jako proroctwo „Dziś stałem się waszym Ojcem". Ojciec nadal jest duchem i pozostaje w sferze Ducha, lecz jego Słowo, które podtrzymuje wszystko mocą Ojca pozostaje człowiekiem na wieki. To na zawsze zmieniło relację Ojciec-Syn.

O ile wiemy Jezus będzie jedyną osobą, która będzie w wieczności nosząc na swoim ciele ziemskie blizny. Syn przeszedł od bycia duchem nieograniczonym ani czasem ani przestrzenia do bycia ograniczonym ludzkim ciałem.

Ten, który kiedyś stworzył ciało Adama, ograniczył się teraz takim samym ciałem. Syn, po raz pierwszy w czasie swego istnienia, musiał osobiście nauczyć się, co to znaczy chodzić, rozmawiać, korzystać z łazienki, posilać się, przenosić się z miejsca na miejsce nie z szybkością myśli, ale stawiając krok za krokiem.

Zatrzymamy się w tym miejscu. Kolejnym razem zajmiemy się fizjologią tego, dlaczego Ojciec musiał przygotować ciało dla Swojego Syna.

+++

Zakończmy nasze studium na temat tego, jak Słowo stało się ciałem, wspominając kwestię, kiedy tak naprawdę mógł się urodzić.…

Dlaczego Ojciec musiał przygotować ciało?

W jaki sposób Syn w niebie, mając niebiańskie ciało, stał się człowiekiem? Musiało dojść do zapłodnienia kobiecej komórki jajowej. Fakt, że Maria była dziewicą jest znakiem, dowodem boskiego pochodzenia Jezusa, świadectwem od Ojca.

Komórka jajowa Marii zapewniła Chrystusowi ciało, aby w chwili poczęcia mógł stał się Jezusem. Tajemnica tego, jak doszło do tego zapłodnienia jest… tajemnicą. Czytamy: „Ciało, które mi przygotowałeś" – stało się to poprzez Marię.

Płeć oraz grupę krwi w momencie poczęcia dziecka determinuje mężczyzna. To pokazuje nam, że krew płynąca w żyłach Jezusa nie była splamiona grzechem Adamowym, ponieważ krew uformowana w Jego ciele nie była pochodzenia ziemskiego. To jest sedno chrześcijaństwa – człowiek Jezus pozostaje bez grzechu i jest Bogiem w ludzkim ciele. Tak właśnie jest. Bez tego chrześcijaństwo jest tylko pustą filozofią. Jednak chrześcijaństwo jest „mistyczne" od samego początku.

Przy Jego narodzinach...

Myślę, że wszyscy wiemy z różnych źródeł, że Jezus urodził się wiosną lub jesienią. Prawdę mówiąc wiele razy pisałem o czasie Jego narodzin w oparciu o informacje z Łuk. 1:5 mówiące nam, że ojciec Jana Chrzciciela był kapłanem ze zmiany Abiasza. Jeśli wiemy, kiedy urodził się Jan Chrzciciel, możemy policzyć, kiedy urodził się Jezus.

Tak na szybko: były 24 zmiany kapłanów, z których każda służyła przez tydzień a w 1 Kr. 24:10 czytamy, że Abiasz miał ósmą zmianę - 8 tydzień w rotacji służb. Dodatkowo wszyscy kapłani sprawowali służbę w tygodniu Przaśników/Paschy, Pięćdziesiątnicy i w czasie święta Namiotów (Pwt 16:16).

24 tygodnie służby zaczynały się na wiosnę wraz z Paschą a następne 24 tygodnie na jesień począwszy od Rosz Haszana/Święta Trąb.

Przykład: Jeśli czas, który opisuje Łukasz o Zachariaszu przypadał na wiosnę, to zaczęlibyśmy od Paschy, dodalibyśmy 10 tygodni, aby zobaczyć, kiedy Zachariasz służył w świątyni (8 tygodni plus 2 tygodnie świąt Przaśników oraz Pięćdziesiątnicy). Jeśli dodamy jeszcze do tego 2 tygodnie (prawo mówiące ile kapłan musiał się powstrzymywać od współżycia z żoną*), więc daje to w sumie 12 tygodni liczone po Pięćdziesiątnicy – wtedy najwcześniej Jan Chrzciciel mógł zostać poczęty. *Kapł. 12:5, 15:25

Posłużmy się bieżącym 2021 rokiem dla przykładu: Pascha była 27 marca, a 12 tygodni do przodu oznacza, że Jan Chrzciciel mógł zostać poczęty w drugiej połowie czerwca. Kiedy Elżbieta była w szóstym miesiącu*, czyli od połowy grudnia do początku stycznia, spotkała się z Marią, którą odwiedził Gabriel. Oznacza to, że Jan Chrzciciel urodziłby się w okolicach Paschy. Nauczanie tego dnia było takie, że Eliasz pojawi się w czasie Paschy – tak więc pasuje to do tej linii czasu *Łuk 1: 24-26 (Chociaż niektórzy argumentują, że w okolicach Paschy Jan Chrzciciel mógł rozpocząć swoją służbę)

Wychodząc od spotkania Elżbiety i Marii na przełomie roku i dodając kolejne 9-10 miesięcy na ciążę Marii oznacza, że czas narodzin Jezusa przypada na wrzesień-październik. To oznaczałoby, że Jezus urodził się w okolicy święta Namiotów, gdy to Izrael świętuje Boga mieszkającego z człowiekiem, co czyni tę oś czasu jeszcze bardziej atrakcyjną. Jeśli jednak zaczniemy liczyć od jesiennych zmian to Jezus urodziłby się około Paschy.

Należy również wziąć pod uwagę inne czynniki historyczne

Pasterze przebywali na pastwiskach wiosną lub jesienią, po żniwach. Ważnym czynnikiem jest również czas śmierci Heroda. W kulturze żydowskiej I wieku wiek dziecka liczono od momentu poczęcia co oznacza, że w momencie urodzenia dziecko ma już około jednego roku. Współcześnie dziecko musi przeżyć cały rok od urodzenia, aby powiedzieć że ma jeden rok.

W niektórych krajach Azji w dalszym ciągu liczy się wiek człowieka w ten starożytny sposób. To oznacza, że gdy w Mat. 2:16 czytamy, że Herod nakazał zabić wszystkie dzieci poniżej 2 roku życia, to według naszego liczenia oznacza to dzieci poniżej 1 roku życia lub nie starsze niż 18 miesięcy.

Zakończenie…

Wraz ze wzrostem liczby ludności Izraela wcale nie zwiększyła się dostępność możliwości zatrudnienia w świątyni. Utrzymanie świątyni wymagało zatrudnienia tylko określonej liczby kapłanów tak, jak i ma to miejsce w dzisiejszych świątyniach. Na przykład II Kron.5:12 mówi, że niektórzy Lewici zostali śpiewakami świątynnymi. W czasach Jezusa wielu ludzi przeniosło się do miast, porzucając rolnictwo czy pasterstwo, lecz w dalszym ciągu było zapotrzebowanie na zwierzęta na ofiary, jak wymagało tego Prawo Mojżeszowe.

Lewici, którzy nie znaleźli zatrudnienia w świątyni, zaczęli zajmować się uprawą i hodowlą zwierzęt, aby sprzedawać je w świątyni mieszkańcom na potrzeby składania ofiar. W Łuk. 19:45-47 Jezus konfliktuje się z nimi wypędzając owce i bydło z terenu świątyni, ponieważ sprzedawcy zawyżali ceny ludziom, którzy chcieli złożyć ofiarę. Mówi do nich: „Napisano: I będzie mój dom domem modlitwy, wy zaś uczyniliście z niego jaskinię zbójców”. Wspomniano to także w Mt 21:13, Mk 11:17, J 2,15.

Kapłani, którzy zajęli się pasterstwem, czynili to wokół Betlejem - spiżarni Izraela, gdyż „Betlejem” oznacza „dom chleba”. To właśnie tym kapłanom-pasterzom Ojciec nakazał ukazać się Armii Niebiańskiej, aby obwieścić narodziny Mesjasza.

Armii? Tak, starożytne słowo „zastępy” oznacza oddziały wojskowe. Ojciec posłał najpierw jednego anioła, aby to ogłosił i uspokoił pasterzy, lecz potem Łuk. 2:9-15 mówi nam:

„I zaraz z aniołem zjawiło się mnóstwo wojsk niebieskich, chwalących Boga i mówiących: Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój ludziom, w których ma upodobanie.”

Niebiańska armia ukazała się pasterzom, aby powiedzieć im, że nie przybyli aby ich zniszczyć, lecz aby ogłosić traktat pokojowy: Pokój ludziom, w których On ma upodobanie. To nie oznacza, że wszyscy mają ze sobą nawzajem pokój, lecz to, że Bóg mówi ludziom ‘pokój Wam’. Paweł, pisząc później swój 2 list do Koryntian wyjaśnił to w wersetach 5:17-20:

„... A wszystko to jest z Boga, który nas pojednał z sobą przez Chrystusa i poruczył nam służbę pojednania, to znaczy, że Bóg w Chrystusie świat z sobą pojednał, nie zaliczając im ich upadków (lecz złożył je na Chrystusa), i powierzył nam słowo pojednania. Dlatego w miejsce Chrystusa (jako ambasadorowie)… prosimy: Pojednajcie się z Bogiem.” O to właśnie chodzi – jesteśmy ambasadorami wzywającymi ludzi do pojednania się z Bogiem, ponieważ On pojednał się z nimi. Czy kiedykolwiek w swoim sercu zawarłeś z kimś pokój, ale on nadal odrzuca twoje wysiłki? O to właśnie tu chodzi.

Słowo Ojca, które ukazywało się ludziom na przestrzeni wieków, stało się ciałem i zamieszkało wśród nas. On pozostaje jedyną drogą do Ojca. Kiedy opuścił niebo, aby przyoblec się w ludzkie ciało, został człowiekiem na wieczność. Zmieniło to na zawsze Jego relację z Ojcem, a także na zawsze zmieniło nas.

Cudowna łaska. Wiele błogosławieństw.

John Fenn